

Aleksander Brückner

"Bibliografia Polska", T. XXIII, Karol Estreicher, Kraków 1909-1910 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 10/1/4, 414-416

1911

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

A jest ta książka ponadto pisana stylem jasnym i toczącym się z powagą, jak rzeka, która przepłynęła już długie kraje doświadczeń i nabrała dopływów ze źródeł świadomości celu i środków. Mimo zaś powagi czuć w tym stylu ciepło silnego uczucia, gdyż krytyka i poetę łączyć się zdaje miłość dla Ukrainy oraz podobieństwo usposobień i poglądów. Zdaje mi się nawet, że Zaleski jako poeta i człowiek został tu i owdzie przeceniony. Jako poeta, gdyż jeśli tę twórczość porównamy z twórczością lat równie młodych Słowackiego, przyznać musimy, że jest na ilość uboga, na jakość mniej cenna, chociaż nie taki sąd wynika z dwóch odnośnych monografii profesora Tretiaka. Jako człowiek, gdyż nie po przyjacielsku milczeniem lub półgębkiem odpowiadał na plany i listy ukraińskich przyjaciół, kiedy go prosili o pomoc. Ale są te struny z korzyścią dla poety przeciągnięte o tak niewiele, iż nie zmniejszają blasku dzieła, a dalszego ciągu niemniej życzyć należy i autorowi i historii literatury polskiej.

Kraków.

Stanisław Turowski.

Karol Estreicher, Bibliografia Polska. Tom XXIII, Lit. N—O. Kraków, 1909—1910. 8°, s. 544 i Dopełnienia i sprostowania, s. I do XI, III.

Wiedzieliśmy, że zgon ś. p. Karola Estreichera pomnikowego dzieła jego nie osieroci — ta myśl pocieszała nas też wobec straty nieodzwołanej; wiedzieliśmy bowiem nie tylko, że dzieło samo w rękopisie ukończone, ale widzieliśmy syna, prof. Estreichera, przy pracy, jak za życia ojca starał się około wydawnictwa, poświęcał jemu chwile wolne, śledził za literaturą najnowszą, docierał do nowych źródeł. I nie zawiodły nas nadzieje; nowy tom, posuwający całość o dwie litery, wydany stosunkowo bardzo szybko, wszelkie wymagania i oczekiwania nasze znakomicie wypełnił.

Wszelkie panegiryki byłyby zbyteczne; podziwiam tylko wszechstronność wydawcy, co najskrupulatniej każdy przyczynek z czasopism nawet wyławia i w obfitych dodatkach zaznacza, utrzymując ciągle dzieło ojca na wyżynie wiedzy naszej. Cóż mówić o bogactwie treści! Wystarczy przyjrzeć się np. rubrykom Oratio, gdzie setki tytułów zgromadzono, albo jak n. p. do »Swady« I. D. Ostrowskiego ułożono cały indeks i wypisano całą treść i stąd dopiero dowiedziałem się, że jest tam np. i mowa Leszczyńskiego na związeki ślubne Andr. Morsztyna i Katarzyny Gordonówny, jak i mowa słynnej Załuskiej (którą I. A. Załuski dla jej wymowy i uczoności wysławiał — ona i Telemaka tłumaczyła, lepiej niż Jabłonowski, lecz rękopisu dotąd nie odszukano) w trybunale koronnym. I zastąpi nieraz Bibliografia jak najzupełniej dzieła

same: jak teraz żałuję czasu straconego w Bibliotece Petersburskiej na wynotowanie treści z *Otia domestica* i *publica* Kaz. Niesiołowskiego (743—745), kiedy to wszystko, nawet z próbkami wierszów mam tu wydrukowane.

Nie chcąc więc drew do lasu, ani wody do morza, ani sów do Aten nosić, wolę, zamiast pochwał i zalecań, podać kilka sprostowań i uzupełnień, bo że przy dziele olbrzymiem tego rodzaju bez nich się nie obejdzie, toć zrozumiałe i w niczem zasługom *Estreicherów* nie ubliży. I tak są wzmianki o bibliotekach, gdzie się egzemplarze znajdują, o tyle niezupełne, że nie uwzględniają (dla XVII i XVIII w.) bibliotek niemieckich, ani, co ważniejsze, rosyjskich; wina po części w tem moja własna, że nie posyłałem spisów książek berlińskich i i. autorom. Dalej można poruszyć pytanie, czy słuszna zasada, tworzenia jak najliczniejszych pozycji? Np. czytamy pod *Oleśnicki Zbygniew* (nie *Zbigniew*) wymienione trzy obszerne tytuły mów jego; mojem zdaniem, skoroż nikt tych mów nie drukował nigdy, mógłby wystarczyć jak najkrótszy odsyłacz do *Mów Wybornych* w Lublinie; autorowie trzymają się stale tej zasady, nie odróżniając druków oryginalnych, autentycznych od byle jakich przedruków; tak np. figuruje jako pozycja osobna »*Odrowąż S. i Łaski S. Dialogus de asiana diaeta etc. etc.*«, chociaż nigdy w druku nie wyszedł, jest tylko polskie *Malinowskiego* tłumaczenie, należy więc do *Bibliografii XIX w.*, nie do wcześniejszej. Anagram »*Zofia Oleśnicka*« nie dowodzi bynajmniej, że to ona właśnie »*Pieśń nową r. 1556*« złożyła, uczynił to jej sługa czy wielbiel i ministrowie nieraz się na coś podobnego uskarżali; mojem zdaniem należy to pod rubrykę *Pieśni* itd. i przy niej wspomnieć o anagramie. *Oliwińskiego* pieśni nowo wybrane... na synodzie włodzistawskim przejrane i poprawione... ku użytkowi zborów pańskich wydane r. 1550: toć absolutnie niemożliwe *datum*, boć w r. 1550 jeszcze żadnych zborów pańskich ani synodu włodzistawskiego nie było, *datum* należy poprawić na 1590 lub jakie inne. Na tytule przekładu rosyjskiego pomyłono *O z r e z w y c z a j n o s t i* itd. z *C z r e z w y c z a j n o s t i*. *Ohilewicz* drukując swe *Ecphonemata* (liturgii greckiej w r. 1671), wspomina, że to rozszerzona i poprawiona *Hermentia*, t. j. tłumaczenie z r. 1652; mylnie pomieszano ją z *Harmonią* r. 1608, co jest pismem polemicznem (*H. Pocięja*), nie wzorem *Ecphonematów*. Przy *Ochinie* należało wymienić dzieła jego łańskie, przełożone na polskie, lub łańskie dedykowane Polakom (*Radziwiłowi, Zygmuntovi Augustowi, Lismaninowi* nawet), ale opuściłbym inne, np. *Expositio Epistolae d. Pauli, Dispute* i i., nic nie mające z Polską wspólnego, a *Tragedyę* o msznej umieściłbym zaraz pod *Liber de corporis Christi...* in quo acuta est tractatio de missae origine etc. Takim samym dziełem jak tragedia *Ochinowa* o zwierzchności papieskiej, tj. dramatem satyrycznym, wymierzonym przeciw Rzymowi, jest *Francisci Nigri Bassanensis Liberum arbitrium, Pesclavii* (w *Gryzonii*) 1559, a więc dodatek »*alegorycznym stylem*« będzie zbędny; natomiast wątpię bardzo, czy *Fr. Niger B.* jest identyczny z owym *Fran. Niger, doctor et orator*

spectatissimus, którego *Ars compendiosa de epistolis exarandis* od roku 1504 u nas drukują; Bibliografia obu autorów różnych pomieszała. Skąd powzięła Bibliografia wiadomość, że istniał tytuł polski »Ogródek duszny«? nie posiadamy przecież takiej książki i wiemy tylko, że *Hortulus Animae* w Polsce 1527 i 1537 r. przekładano, ale czyż pod tym tytułem właśnie? »Obrona przeciw Procesowi Confederacji« nie może mieć daty 1574, gdyż w tekście czytamy wyraźnie: mało nie dwadzieścia kilka lat jest, jako Confederacja powstała; a więc jest odpowiedzią na »Proces konfederacyj« Skargi i wyszła r. 1595, na co Skarga replikował, a »powtórzona Obrona« wyszła r. 1596.

Ale dosyć tych uwag, świadczących tylko, z jaką pilnością studyowałem nowy tom. Z źródeł dla niego nowo zużytych należy wymienić zbiory czerwonodworskie hr. Tyszkiewiczów (gdzie np. wpłynęły i zbiory Tatura), i obfity, bo około 1000 nrr. liczący zbiór broszur XVIII w. (po prymasie Poniatowskim) u Kss. Misjonarzy krakowskich. Bardzo życzylibyśmy, żeby wydawca mógł i nadal zachować tak rychłe następstwo tomów; z literą O ukończył przecież szczęśliwie dwie trzecie całości, więc mogliśmy liczyć na niezbyt dalekie jej dopełnienie. Bibliografia, jak Słowniki, dopiero w komplecie nabywa ceny trwałej i istotnej.

Berlin.

A Brückner.